Dawid Obserwator x Dedis, Kamil Stoch

ten jebany świat
przypominał kiedyś lot
żeby nagrać plik dawałem ostatni grosz
nie chce nigdzie isć
za długo wiedziałem dno
nie zazdroszczę ci
wolę wypić jak Stoch , Stoch, Stoch
stare skoki
z hajsem pizda
ziomek skacze, lot po kryształ
stare skoki
z hajsem pizda
ziomek skacze, lot po kryształ

Krew na airmaxach, jedne naje
Maszyna wypłaca w piątkach
Co mam to z ziomkiem wydaje
Ty by za to wydał ziomka
Ona pisze do mnie : co tam
Kiedyś śmiała złe nastroje
Kiedyś nie pisała foka, tylko patrzyła na stroje
Nie umiałem oddać środków, żeby zadbać o przetrwanie
Czułem się przegrany w środku
Jak matula wiozła szamę
Maja gula, wciąż jakaś rura jak się potknę pewnie ma erekcję
Kurwa mnie ocenia z dala, jakbym wbijał na elekcje
Ty nie ściągaj mnie na ziemie
Bo wiecznie głąbie nie masz racji
Jeśli chodzi o me marzenie – to nie ma prawa grawitacji
Trudna sprawa, zagrałem va banque
Propsy starej szkole
I chuj z tego ze lecisz, jak skończysz jak Tupolew
Dupa patrz nienawistnie kiedy obok niej przechodzę
Jej fagas na przód nie idzie
Tylko jego dziecko w drodze
Nie chciałby gadać o wrogach
Sprawa dla mnie jest oczywista
Niech ci powie coś ginekolog, bo on więcej tu wie o pizdach
Oni ta jak Adam Małysz – skok po kryształową kulę
Nie uprawiam nortdingwalking
Ale ciągle mam pod górę, walczyłem o lepsze stany
gdy dopadał jedne stan
i nie czuję się przegrany
mów mi kurwa Donald Trump

ten jebany świat
przypominał kiedyś lot
żeby nagrać plik dawałem ostatni grosz
nie chce nigdzie isć
za długo wiedziałem dno
nie zazdroszczę ci
wolę wypić jak Stoch , Stoch, Stoch
stare skoki
z hajsem pizda
ziomek skacze, lot po kryształ
stare skoki
z hajsem pizda
ziomek skacze, lot po kryształ

Lecę jak św. Mikołaj, rózgi dla fałszywych psów
Coś tam mówią za plecami, a mi polepszył się słuch
Ciemne chmury nie nad nami, dzisiaj wrzucamy na luz
Ciężka praca procentuje a ty na majku masz kurz
Biorę w kurwę paliwa na trasę

Nie wracam na trasę, bo scena mój dom
Tam odpoczywam i szkole technikę
By kiedyś spokojnie se usiąść na tron
Odpulam ziomów, co kiedyś brechtali ze robie se rapy na mieście
Dedis ma się dobrze kurwo
Kiedy przechodzę robicie mi przejście
Kiedyś problemy, A dzisiaj mam chill
Żyje z muzyki to powód do dumy
chcemy do góry, robimy albumy
biorę na bary już moich ziomali
nasze plemię ma się bobrze
robię wszytko w mojej mocy by juz nie chodziło głodne

ten jebany świat
przypominał kiedyś lot
żeby nagrać plik dawałem ostatni grosz
nie chce nigdzie isć
za długo wiedziałem dno
nie zazdroszczę ci
wolę wypić jak Stoch , Stoch, Stoch
stare skoki
z hajsem pizda
ziomek skacze, lot po kryształ
stare skoki
z hajsem pizda
ziomek skacze, lot po kryształ